

# Mariola Abkowicz

---

## Od redakcji

---

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1(10), 2

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Od redakcji

Zaglądałam im przez ramię. Takie miałam uczucie po tygodniu pracy nad karaimskimi kolekcjami w wileńskiej Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk – u Wróblewskich. Z pozostałych stron Archiwum Zarządu Duchownego wyłonił się dawno przebrzmiały świat karaimskiej ulicy Poniewieża, Halicza i Łucka, a szczególnie Trok i Wilna. Stare dokumenty pokazywały go takim, jakim był po 1919 roku, gdy wracali z ewakuacji po I Wojnie Światowej. I jak zmieniał się w latach 20. i 30. XX w., gdy odtwarzali organizacje i administracje karaimskie w porozbiorowej II Rzeczypospolitej. Jacy byli? Czy inni od nas, którzy żyjemy prawie wiek później? Otóż nie. Tak samo jak my szukali sposobów na zachowanie i kultywowanie obyczaju, religii i kultury. Tworzyli i poszukiwali najlepszych dróg. Dyskutowali i spierali się ze sobą. A czasem im nerwy puszczały.

W pozostałej teczce znalazłam dokument z 1938, którego słowa zrobiły na mnie wrażenie: *„Należenie do Zarządu wymaga zwalczania, bądź popierania, jakichkolwiek ze stron wzajemnie się przeciwstawiających, przez co wylaniają się przeciwnicy osobiści, a w konsekwencji – sypią się zmyślenia i obelgi. Nie życząc sobie za bezinteresowną pracę pogorszenia stosunków z kimkolwiek bądź, oraz wysłuchiwanie i tolerowanie niesłusznych zniewag, uprzejmie proszę o łaskawe przyjęcie do wiadomości mojej rezygnacji z pełnienia dotychczasowych funkcji w Zarządzie.”* Czy zostało rozpatrzone pozytywnie? Kto to wie?

Wiemy jednak na pewno, że nic się nie zmieniło, i czasem, tak po cichu każdemu z nas, pracujących społecznie, przychodzi na to chętka. Ale na szczęście jeszcze szybciej przechodzi, bo też i pracy przed nami moc, a pracujących tak niewielu. A przecież tak wiele skarbów kryją jeszcze biblioteczne półki, nasze dawno nieotwierane szuflady i zakamarki pamięci. Tyle możliwości i działań przed nami. Byle tylko sił, czasu i chęci wystarczyło.

W końcu 2004 r. ukazały się drukiem materiały z seminarium *Dziedzictwo narodu karaimskiego we współczesnej Europie*, odbywającego się w czasie *Karaj Kiułlari – Dni Karaimskich* we wrześniu 2003 r. Książka zawiera 21 wygłoszonych wówczas referatów w dwóch wersjach językowych każdy (polskiej oraz rosyjskiej lub angielskiej), opatrzonych wstępem w języku karaimskim oraz liczną bibliografią. Cieszą nas pozytywne opinie czytelników, a tych którzy jeszcze jej nie czytali zapraszamy do internetowego sklepiku wydawnictwa *Bitik* na stronie [www.karaimi.org](http://www.karaimi.org).

Wiosną zaczęła intensywnie ćwiczyć polska część zespołu *Sanduhacz*. Pracy przed nimi jeszcze wiele, by dogonić litewskich przyjaciół, tym bardziej, że rozszerzyli skład. Efekty już widać. Widzieliśmy je

w czerwcu, w czasie Wielokulturowego Festiwalu Galicja. I właściwie już można było w sezonie wakacyjnym wsadzić dzieciaki z *Sanduhacza* do autobusu i co weekend występować na innej scenie, na innym festiwalu, w innym mieście, zawsze jednak promującym mniejszości narodowe. Nie zrobiliśmy tego, by dać im czas na naukę połączoną z wypoczynkiem w Trokach. Będziemy mogli im kibicować w Warszawie, w czasie występów planowanych na wrzesień i październik.

Mieliśmy ogromną przyjemność uczestniczyć w jubileuszach naszych senierek: 90-lecia Zofii Dubińskiej w styczniu w Warszawie i 95-lecia Sabiny Nowickiej w marcu w Nowej Dębie. Dużo zdrowia im życzymy!

Niestety były też pożegnania na cmentarzu, pierwsze półrocze przyniosło nam aż pięć pogrzebów, w Warszawie towarzyszyliśmy w ostatniej drodze Bogusławowi Firkowiczowi i Aleksandrowi Golubowi, w Trokach – Towijaszowi Ławrynowiczowi, Irenie Pileckiej i Mirze Sklarowej, z domu Mordkowicz.

Optymizmem napawa oczekiwany od dawna ślub karaimski w Trokach. Dużo szczęścia na nowej drodze Giedrie i Timurze! Kolejne pokolenie podраста...

Podobnie jak w poprzednim sezonie wiele było zapytań dotyczących naszej społeczności. Byli wśród nich uczniowie, studenci, magistranci i doktoranci z różnych krańców Polski. Skąd takie zainteresowanie? Moda na polski Orient? Poszukiwanie wiedzy o najmniejszej mniejszości RP? Czy spowodowało to podpisanie 24 stycznia 2005 długo oczekiwanej **Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym** przez Prezydenta RP? Czy też przyniosła to nam Unia Europejska? Kto wie?

Za redakcję  
Mariola Abkowicz

## W numerze

Od redakcji.....	2
W numerze .....	2
Pilecki K.: Et miak znaczy chleb.....	3
*** .....	6
Firkavičiūtė K.: Nie bolas?.....	6
Rozmowy w drodze.....	8
Zajączkowski M.: Po siedmioletniej tułaczce żołnierz wrócił do kraju.....	9
Jutkiewicz A.: Jubileusz 80-lecia	
Michała Firkowicza w dn. 17.11.2004 r .....	10
Jaroszyńska I.: W poszukiwaniu śladów braci w wierze.....	12
Żalobne karty.....	14
Kalendarium .....	15
Komitet Redakcyjny.....	15
Adres Redakcji.....	15